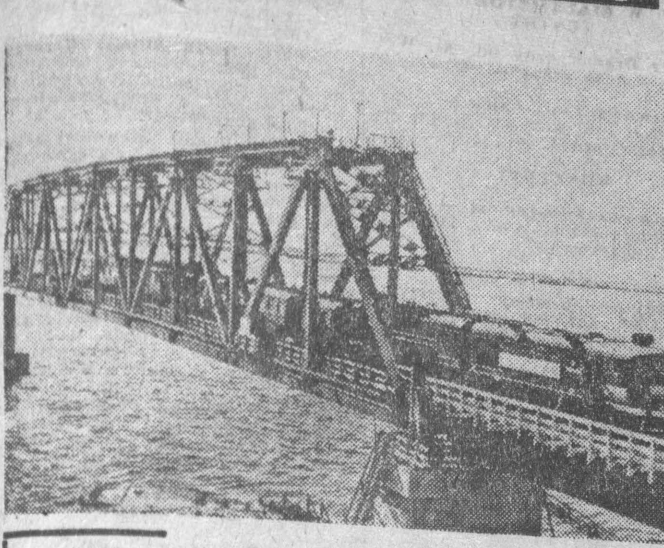


Z zagranicy



ZSR. Przejeżdżający nowym, dwukilometrowym mostem przez rzekę Ob pociąg zainaugurował komunikację na linii Tiumeń — Tobolsk — Surgut. 700-kilometrowa trasa kolejowa połączyła tereny toponimnie północnej części Syberii z centrum kraju.

Inżynier WALENTYN BRAŃSKI z Irkucka buduje na Syberii mosty, ściśle — projektuje je. Obecnie pracuje na rzecz Bajkalsko-Amurskiej Magistrali, zwanej „trasą stulecia”, magistrali, która łączy dorzecze Leny na zachodzie z przemysłowo-komunikacyjnym węzłem Komsomolska I z portem Sowietskaja Gawań we wschodniej części Związku Radzieckiego. Pozwoli to na rozwiązanie problemu komunikacji i wykorzystanie bardzo zasobnych złóż bogactw naturalnych w tej części kraju. Mosty, zaprojektowane i budowane pod nadzorem inż. Brańskiego, znajdują się na południkowej linii kolejowej Biał-Berkait, prowadzącej do południowoamurskiego zagłębia węglowego, zasobnego — jak szacują geolodzy — w 40 mld ton tego cennego surowca.

„Wisła” nad Bajkałem

(Korespondencja własna)

Druga, po mostach, pasja inż. Brańskiego jest alpinistyka, uprawiana od dziesięciu lat. Jakich to już gór nie zdobywał! Kaukaz, Pamir, Tiań-Szań, Altaj... Tegoroczny urlop spędził w górach nad-bajkalskich.

Nasza grupa irkuckich alpinistów — opowiadał inż. Brański — postanowiła zdobyć Górę Czerskiego. Trzeba wiedzieć, że imię tego wybitnego badacza Syberii, Polaka, Jana Czernieckiego, nie należy do gór między Kolumbą a Janą, noszą nad Bajkałem: skala leżąca między sanatorium „Bajkał” a Instytutem Limnologicznym w Listwiance, góry na Zabajkale i góra wysokości 2572 m w pasmie wschodniobajkalskim. Ta ostatnia, mająca sławę bardziej trudnej do zdobycia ze względu na odległość od szlaków komunikacyjnych, długie i niełatwe podejścia oraz niewielką ilość śniegu o pogodzie odpowiedniej do wspinaczki, stała się celem naszej wyprawy.

Przez Bajkał, do wioski Bajkalskiej, dostaliśmy statkiem „Komsomołec”, potem okazała łódka do przystanku Rostolniewo, wyróżniającego się gorącymi źródłami. Zatrzymaliśmy się w miejscowym koczowniczym obojasku. Do podnóża góry dostaliśmy się idąc wzdłuż bystrzy rzeki Kurkuty, płynącej wąskim kanionem. Długość wspinaczki na szczyt, z 30 kilogramowymi plecakami, nie była łatwa. Moreny, gąszcz drzew, półmrok, strumienie i przepaście — wszystko to utrudniało marsz. Trudny wynagradzane były jednak przez cudowne widoki wodopadów, górskiej roślinności i wreszcie jeziora, otoczone skałami.

Zdobyliśmy Górę Czerskiego jako pierwsi alpinisci. Okazało się jednak, że przed nami byli tu topografowie, a czasy świadczą znak Urzędu Geodezji i Kartografii. Poza nami ich późniejsi obojaski i dowiedzieliśmy się, że góra ma w rzeczywistości nie 2572, a 2588 metrów wysokości.

Mój rozmówca władając dobrze językiem polskim. Skąd ta umiejętność u Sybiraka z ojca i dziada — jak sam siebie określa inżynier Brański? Odpowiedź na to pytanie znalazłem w irkuckim

Rumuńskie silniki

Rumuńskie zakłady przemysłowe w Resita przyłączyły do montowania pierwszych serii nowoczesnych silników okrętowych napędu głównego, a więc maszyn, które w Europie wytwarzane są w niewielkich ilościach (m.in. w Polsce). Pierwsze egzemplarze, każdy o mocy 10,2 tys. KM, wyposażone w automatyczne systemy sterowania i kontroli, przeznaczone będą dla statków budowanych w stoczni w Konstancy. Program wytwórcy obejmuje całą „rodzinę” silników o mocy od 6 tys. do 36 tys. kon mechanicznych dla różnych typów statków morskich. W przyszłości nie jest wykluczony również eksport silników za granicę, zwłaszcza wobec daleko idących planów rozwoju tej arcytrudnej pod względem konstrukcyjnym i technologicznym dziedziny produkcji. Znaczące zaawansowana jest już budowa nowej fa-

bryki silników okrętowych w Resita. Rocznie wytwarzać będzie ona silniki o łącznej mocy 300 tys. KM; jest to poziom odpowiadający trzeciej obecnej produkcji silników okrętowych w Polsce. Pierwsze maszyny z nowej wytwórni mają się ukazać w początkach przyszłego roku. Równocześnie wznowiona jest wytwórnia obrabiarek z elektronicznym sterowaniem programowym, która będzie zapatrywać zakłady silników w podstawowe maszyny do obróbki silnikowych korpusów i detali.

W tym inwestycjom Resita stanie się jednym z większych w skali europejskiej ośrodków produkcji silników. Oprócz okrętowych, wytwarzane są tu również silniki Diesla dla lokomotyw spalinowych i elektrycznych, będących dziś jednym z ważnych artykułów eksportowych Rumunii. (Interpress)

ŁOMŻYŃSKIE SZANSE

Nowa struktura administracyjna kraju stworzyła ogromną szansę dla rozwoju kultury w nowo powstałych województwach oraz likwidacji dotychczasowych dysproporcji w tej dziedzinie. Wszystko jednak zależy od ambicji i inicjatyw ludzkich, od wyszukania własnych i najwłaściwszych dróg rozwoju.

NA WIĘKSZĄ SKALĘ

Łomża, jeszcze jako miasto powiatowe, miała na swym koncie wiele cennych przedsięwzięć kulturalnych. Dziś, jako stolica województwa, zabiera się do nowych zadań z nie mniejszą energią, chcąc udowodnić, że awansowi administracyjnemu dorówna awansem społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Aby osiągnąć ten cel, potrzebna jest integracja społeczeństwa. Trzeba ukształtować w nim poczucie autentyczności, a nie tylko formalnej więzi, rozbudzić inicjatywę i aspiracje

kulturalne oraz wyjść z nią do środowisk robotniczych. Program łomżyński na najbliższe piętnastoletnie odnosi się z wielką uwagą do zadań związanych z upowszechnianiem kultury; obowiem odrabianie zaległości w tej sferze życia wymaga poważnych wysiłków. Fakt jest, że aktywność łomżyńskich środowisk kulturalnych jest niewspółmiernie większa od bazy kulturalno-oświatowej. Wydział Kultury i Sztuki, w przeciągu niedługiego czasu swego działania, przeanalizował sytuację na swoim terenie. Okazało się, że sieć placówek w poszczególnych gminach jest nierównomierna.

Nie samym chlebem...

wynikające z faktu przynależności do nowego regionu. Będą to ważne zadania w pracy kulturalno-oświatowej nowego województwa.

Dotychczasowe osiągnięcia kulturalne Łomży wykraczają znacznie poza granice dawnego powiatu. Wymyślił choćby Święto Kultury Staropolskiej, działalność towarzyszącą naukowemu, seminaria doktoranckie, dorobek bibliotek w gromadzeniu specjalistycznego księgozbioru, kulturowanie kultury materialnej. Teraz, gdy poszerzył się zasięg oddziaływania, Łomża nie musi zmieniać wypróbowanych już form, lecz powinny one być rozwijane i wzbogacane.

OCENA MOŻLIWOŚCI

Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży — Władysław Goliński zapoczątkował swym inauguracyjnym wystąpieniem szeroką dyskusję na temat głównych kierunków pracy kulturalno-oświatowej w roku 1975-76, oraz planu perspektywicznego rozwoju kultury na lata 1976-1980 oraz do roku 1990. Projekt poddany jest obecnie analizie we wszystkich gminach i miejskich ośrodkach kultury. Działacze mają się wypowiedzieć na ile akceptują proponowany program, jak oceniają swoje możliwości i jakich efektów oczekują w konkretnej pracy. Wielką szansą dla wzbogacenia metod i form pracy kulturalno-oświatowej, a co za tym idzie dla wspomnianego programu, jest dyskusja przedzjazdowa, w której dominują takie m.in. tematy jak: jakość działalności

eli, ale też cała praca w łomżyńskiej kulturze. Nie było żadnych przerw. W pierwszym rzędzie zmieniono szyszy, tworząc w Łomży Wojewódzki Dom Kultury, zaś w mieście dotychczasowych PDK — miejskie domy kultury (filie WDK). Powstała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży oraz w byłych miastach powiatowych — miejskie biblioteki publiczne, a także Muzeum Okręgowe w Łomży z filią w Nowogrodzie. Autonomicznie pozostawiono jedynie Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu ze względu na specyficzny charakter i zakres działania tej placówki. W przyszłości, po stworzeniu odpowiednich warunków lokalowych i kadrowych utworzone w Łomży będą oddziały Jednostki Księgarstwa i imprez estradowych oraz wojewódzkie biuro wystaw artystycznych, wojewódzkie pracownię sztuk plastycznych i konserwacji zabytków, a także archiwum.

Dokonano też reorganizacji „stanu posiadania”. Pojem przysięła koleją na analizę i wnioski. Okazało się, że potrzeby są większe i przera-

stają, przynajmniej na razie, wojewódzkie możliwości. Nie znaczy to bynajmniej, by organizując najbliższe plany odcinki w terenie, zapomniano o wytykach regionu. Dlatego w perspektywicznych planach założono budowę wielofunkcyjnego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Łomży, w którym znajduje się m.in. duża sala widowiskowa przeznaczona na imprezy masowe, obiekty służące rekreacji (boiska sportowe, baseny) oraz obiekty i pomieszczenia służące celom instruktorskim — metodycznym. Przejmnie więc ów ośrodek bibliotek wojewódzkiej, będzie siedzibą towarzystw naukowych oraz miejscem seminariów doktoranckich. Na Muzeum Okręgowe, przeznaczając się „Dom Pastora”, którego adaptacja aktualnie trwa. W latach 1978-80 powstanie również w Nowogrodzie „Dom Pracy Twórczej w Łomży” — amfiteatr, Muzeum Ruchu Rewolucyjnego i Muzeum Marytologii Ziemi Łomżyńskiej.

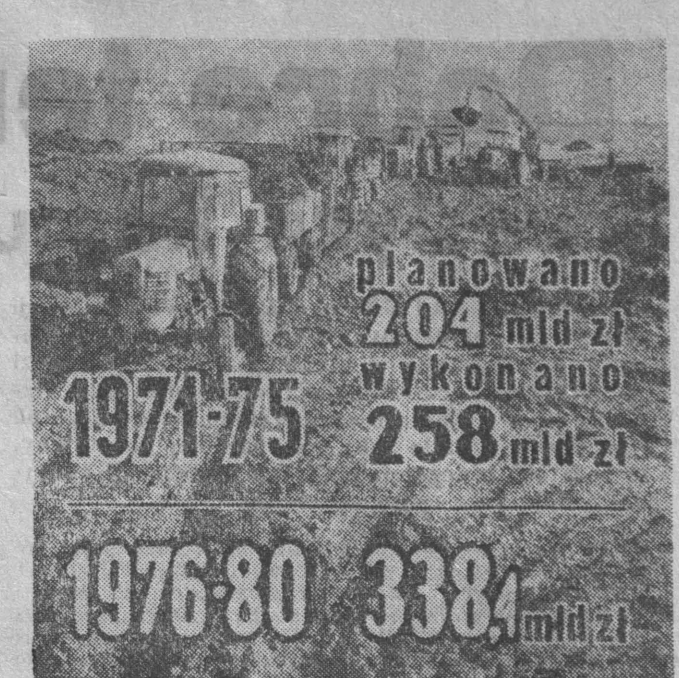
Takie są plany w zakresie nowych inwestycji kulturalnych. Chodzi jednak o to, by ich działalność, zarówno bieżąca jak i w perspektywie, lat kilkunastu, dorównywała „zmianie szyszy”. Będzie to następowało w miarę dokonywania się zmian struktury oraz polepszenia bazy WDK, WBP i Muzeum Okręgowego, które to placówki studyj mają terenowym jako warsztat metodyczny. Wiele zależęć będzie od kadry, stale doskonalcęj swe umiejętności i realizację zadań programowych.

Już w 1976 r. w Zambrowie ma powstać szkoła mu-

zyczna I stopnia, następnie w Kolnie i w Wysokim Mazowieckiem. W Łomży, w przyszłym roku, utworzy się szkoła muzyczna II stopnia, która kształcić będzie kadrę do prowadzenia ognisk muzycznych, do pracy w amatorskim ruchu artystycznym, a w przyszłości — członków Łomżyńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Znacznie szerszy niż dotąd zasięg działania mieć będą Towarzystwa Fotograficzne i Filatelistyczne, Towarzystwo Naukowe im. Wągów i seminaria doktoranckie. Rozwijają się będzie i umacniać prace ośrodków wiedzy rolniczej przy bibliotekach gminnych oraz zwiększy się ilość „Domów Książki”. Do 1980 roku mają one powstać w dziesięciu miejscowościach.

Aby zaktywizować małe i większe miejscowości powierzyć im będzie organizację imprez o charakterze wojewódzkim, a nawet międzywojewódzkim. Najlepsze, wyłonione na przeglądach zes-



Nakłady na rolnictwo

Nakłady na rolnictwo osiągnęły w latach 1971-1975 poziom 258 mld zł, tj. o 54 mld zł więcej od założonego planu pięcioletniego. W latach 1976-1980 wyniosą one ponad 338 mld zł. Do 1980 roku rolnictwo otrzyma zwiększone ilości środków produkcji. W miarę rozbudowy przemysłu maszyn rolniczych zwiększane będą dostawy traktorów, kombajnów zbożowych, kombajnów do zbioru ziemniaków i buraków cukrowych, suszarni do zielenek oraz innych maszyn i narzędzi. Polityka państwa stwarzać będzie nadal sprzyjające warunki dla rozwoju całego rolnictwa.

(Z Wytycznych KC na VII Zjazd PZPR).

II Konferencja Nauk Historycznych

Dwadzieścia lat badań nad Jaćwieżą

W Białymstoku obraduje II Konferencja Nauk Historycznych. Przygotowały ją Białostockie Towarzystwo Naukowe oraz Muzeum Okręgowe, a celem jej jest podsumowanie dwudziestoletniego dorobku Komplexowej Ekspedycji Jaćwieżskiej, jak również wytyczenie kierunków badań w przyszłości.

Konferencja ma charakter międzynarodowy. Przesłuchała Białych, w tym także Jaćwiniów, którzy niemal do końca XIII wieku zamieszkiwali tereny dzisiejszego woj. suwalskiego i białostockiego, zajmując się naukowcy wielu krajów, nade wszystko jednak polscy, szwedzi i radziecy.

W badaniach nad Jaćwieżą duże zasługi położyła Komplexowa Ekspedycja Jaćwieżska będąca jedną z komisji BTN. W ciągu dwudziestu lat istnienia ekspedycji, skupiającej obok historyków i archeologów także językoznawców, etnografów, biologów, antropologów, geografów — udało się wyjaśnić wiele problemów związanych z kulturą materialną i duchową Jaćwiniów. Wia-

domo już dziś m. in., że ten wymarły lud nie był tak prymitywny, jak to sugerowały autorzy średniowiecznych kronik. Nadal jednak pozostaje do rozwiązania wiele zagadek, a nawet jest ich więcej niż niedgdyś, co stanowi logiczne następstwo poszerzenia badań, objęcia nimi tych dziedzin, które niedgdyś badaniom nie podlegały.

Bodaj najwięcej kontrowersji budzi ciągłość osadnicza na tych terenach. Naukowcy nie są już tacy pewni, jak przed dwudziestu laty, czy starożytni kurhanowie rozniesieni na całej Suwalszczyźnie, wznosili przodkowie ludu, który tam zamieszkiwał w wieku XIII. Dyskusja jest również data całkowitego wyłudnienia tych ziem, a następnie zaludnienia Nadlać. Wskazują na to tematy referatów przewidzianych w programie. Obok naukowców polskich, reprezentujących liczne środowiska, czynny udział w konferencji zapowiadają prof. dr Knut Olof Falk, językoznawca szwedzki, który położył olbrzymie zasługi w dziedzinie badań toponomastycznych i hydronimicznych; zapoczątkował bowiem swoje badania w latach trzydziestych, gdy Jaćwież nie budziła jeszcze takiego zainteresowania wśród naukowców. (er)

Nowy Instytut na Politechnice Białostockiej

Szansa na własną architekturę

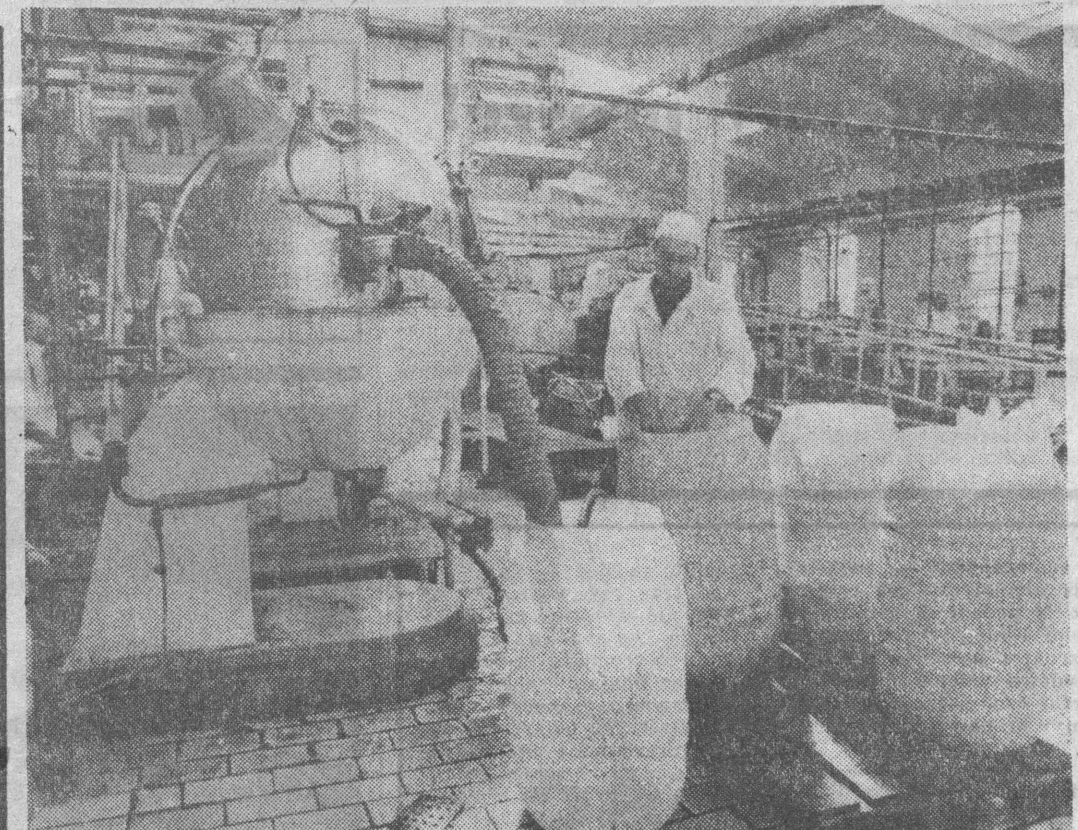
Od wielu lat nasz region odczuwa niedobór architektów. Dziś, gdy jakość życia w miejscu zamieszkania, pracy i wypoczynku nabiera coraz większej rangi, brak ten odczuwamy coraz dotkliwiej. Przed dwoma laty Politechnika Białostocka wysłała naprzeciw tym potrzebom, tworząc wspólnie z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej przejściową formę szkolenia — Studium Architektury. Najdolniejsi studenci Instytutu Budownictwa po ukończeniu pierwszego roku mogli rozpocząć studia architektoniczne — przez pierwsze dwa lata w Białymstoku i dalej w uczelni warszawskiej.

Od 1 października br. na Politechnice Białostockiej istnieje już samodzielny Instytut Architektury na prawach wydziału. Jego dyrektorem został znany naukowiec i praktyk architekt prof. dr Zbigniew Piński. Warto podkreślić, że ośrodek białostocki jest jednym z nielicznych w kraju, gdzie istnieje ten kierunek studiów.

Plany nowego Instytutu są ambitne. Za kilka lat ma tu pobierać nauki do 200 studentów, liczbą nauczycieli akademickich wzrosnąć do ok. 40 osób. Dziś jest ich kilkunastu. Nauka ma być prowadzona nowoczesnym i w krajowych warunkach eksperymentalnym systemem tzw. dydaktyki zintegrowanej. Nie będzie sztywnego podziału na przedmioty: materiałoznawstwo, budownictwo, konstrukcje itp., ani rozdziału urbanistyki od architektury. Podstawowa dyscyplina stanowić będzie projektowanie obiektów, od najprostszych i najwęższych do coraz większych i bardziej skomplikowanych; zaś przedmiotów pomocniczych studenci będą uczyli się w miarę narastania potrzeb projektowych.

Naczelna rola projektowania w czasie studiów pociąga za sobą również inne następstwa. Wśród nauczycieli akademickich więcej jest niż w innych ośrodkach doświadczonych architektów-praktyków, również z naszego regionu. Wiedzą uczelni zależy na tym, by przyszli absolwenci byli jak najlepiej przygotowani do podjęcia pracy przy desce projektantkiej zaraz po uzyskaniu dyplomu.

Trzon kadry naukowo-dydaktycznej stanowią doświadczeni architekci, m. in. doc. JERZY ULIMAN z Politechniki Krakowskiej, doc. dr HELENA NOWAKOWA i doc. dr IDZI LUKASZEWICZ z Białogostem. Politechnika czyni obecnie starania o zaangażowanie do pracy również innych specjalistów: m. in. znane projektanta obiektów sportowych i również znanego szpiltowca — WOJCIECHA ZABŁOCKIEGO.



W największym w kraju zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego — w Miłkowie przerobi się podczas tegorocznej kampanii ok. 12 tys. ton pomidorów, czyli dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Oprócz soków i koncentratów zaloga miłkowska wytwórni przygotowuje obecnie kompoty i dżemy ze śliwek i jabłek. NA ZDJĘCIU: hala przetwarzania owoców. CAF—Jaśkiewicz

Trzy litery, cztery cyfry

O to pytanie za dwa punkty: jaki przedmiot posiadać musi całkowicie sprawny samochód, by można nim było wyjechać na ulicę? Oczywiście — tablice rejestracyjne, zawierające informację o właścicielu i o obszarze. Ponieważ zmienił się podział administracyjny kraju — zmienić się też musi kod, według którego wypełniano te tablice.

Autorzy propozycji opowiedzieli się za trzyliterowym, łatwo czytelnym skrótem, kojarzącym się z odpowiednim województwem, z tym, że trzecia litera w tym zdanie oznaczać może duże miasto lub serię rejestracyjną. Według tej reguły „Fiat”,

Samochody z herbem

„Trabant” czy „Jelcz” z Gliwic otrzyma oznaczenie KAG, w którym zarówno „KA” — jak katowickie, „G” — jak Gliwice, są całkowicie przejrzyste. Natomiast do identyfikacji właściciela posłużą kombinacja czterech cyfr. Tak więc nowe tablice posiadać będą oznaczenia trzyliterowe, umieszczone — jak to przysięto w projektach przedłożonych do akceptacji — zawsze przed lub ponad cyframi. Ponadto właściciele i pojeździe informować też będzie tło tarczyczarne — dla pojazdów zwykłych użytkowników, niebieskie — dla dyplomatów, zielone — dla cudzoziemców, czerwone — dla wojska na próbie. Na tym tle umieszczane będą białe litery i cyfry.

(INTERPRESS)

PKS robi co może, ale...

Wydawnictwo Kolportażowe RSW Prasa-Książka-Ruch ul. Wesoła 1
"Prasa Książka-Ruch" i poczty Adres Biura Reklam i Ogłoszeń
Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35000.3.113 p-1

Gazeta Współczesna dnia 2-10-37, 3-74-0
ro 1, 15-250 Białystok
Prasa—Książka—R

Działalność Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83
tel. 30-00 Łomża ul. Sadowa 19 tel. 36-37, Włocławek
Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10, O warunkach prenumeraty informacji udziela w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki ul. Kościuszk 83 tel. 30-00, Łomża

Wydawnictwo: Przedsiębiorstwo Wydawnicze Kolportażowe RSW "Prasa Książka-Ruch" i pocztowy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń: Sądowa 16, tel. 52-01 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35003.3.013 p-2